Cena 20 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ

Nr 8 (3185). | PIĄTEK, 9 STYCZNIA 1953 R. | ROK VIII.

Mayer wycofuje się, Adenauer zaniepokojony

Nadeszły złe dni dla spekulantów

Psują się plany „armii europejskiej" pod naciskiem opinii narodów

PARYŻ. — W ostatnich tygodniach protesty szerokiej opinii publicznej przeciwko planom utworzenia agresywnej „armii europejskiej" pod patronatem USA i przeciw zamierzonemu wysunięciu na czoło w ramach tej armii neohitlerowskiego Wehrmachtu jak również sprzeczności między Francją a Niemcami zachodnimi wzmogły się tak bardzo, że francuskie koła rządzące zmuszone są do wysuwania zastrzeżeń wobec tych planów.

Znalazło to m. in. wyraz w dążeniu do nadania projektowi „armii europejskiej" formy bardziej strawnej dla opinii publicznej.

Znamienny artykuł ukazał się na ten temat w burżuazyjnym dzienniku „Monde". Stawiając w tytule pytanie: „Czy armia europejska została już pogrzebana?" — dziennik ten podkreśla m. in., że kwestia „armii europejskiej" była osią, „wokół której rozwijał się ostatni kryzys rządowy we Francji".

Rozwój wypadków — pisze „Monde" — wykazał, że układ o „armii europejskiej" ma „ołów w skrzydłach".

Dziennik pisze dalej o konieczności „zachowania narodowego charakteru armii francuskiej" i daje wyraz obawom przed takim rozwiązaniem, które pozwoliłoby Niemcom zachodnim na wejście do organizacji atlantyckiej" na warunkach pełnej równości".

Nastroje, których odzwierciedleniem jest artykuł dziennika „Monde". skłoniły również kandydata na szefa nowego rządu, Mayera, do złożenia przed parlamentem mętnej deklaracji, w której dał on do zrozumienia, że nowy rząd ma odbyć rozmowy w celu „przystosowania, uzupełnienia, sprecyzowania lub wyjaśnienia" niektórych artykułów układu paryskiego.

BERLIN. — Ostatnie doniesienia z Bonn dowodzą, że nastroje we Francji zaniepokoiły Adenauera.

Zmuszony był on do pewnej modyfikacji swego dotychczasowego stanowiska i po raz pierwszy dopuścił w zasadzie możliwość pewnej zmiany układu o „armii europejskiej".

NOWY JORK. — „New York Times" przewiduje w związku z ostatnimi doniesieniami o nastrojach paryskich, że w każdym razie nastąpi „opóźnienie tempa" w realizacji polityki atlantyckiej.

Nawiązując do zapowiedzi Mayera. dziennik przyznaje, że zapowiedź tę należy przypisać naciskowi opinii publicznej.

BERN. — Dzienniki szwajcarskie podkreślają w swych komentarzach wyraźne fiasko polityki Schumana i Plevena. „Basler Nachrichten" piszą, że Schuman nie mógł przeforsować swej polityki nawet w łonie własnej partii — MRP.

„Nationalzeitung" w korespondencji z Bonn twierdzi, że w tamtejszych kołach pod wpływem wypadków we Francji brana jest pod uwagę możliwość ewentualnego zrezygnowania z „armii europejskiej" w zamian za utworzenie oddziałów narodowych.

Uczeni radzieccy omawiają pracę J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR"

MOSKWA. — Blisko 1000 uczonych radzieckich bierze udział w sesji naukowej wydziału ekonomiki i prawa oraz Instytutu Ekonomii i Akademii Nauk ZSRR, która rozpoczęła się 7 bm. w Moskwie.

Sesja poświęcona jest pracy J Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Na pierwszym posiedzeniu F. Samochwałow wygłosił referat „Praca J. Stalina jako nowy etap w rozwoju marksistowsko-leninowskiej ekonomii politycznej".

Sesja potrwa 3 dni.

Uczciwych wyborów domaga się naród włoski

RZYM. — Podczas gdy w parlamencie toczą się dalsze obrady nad projektem nowej ordynacji wyborczej, w kraju odbywają się dalsze liczne demonstracje na znak protestu przeciwko temu reakcyjnemu projektowi.

W Livorno dokerzy przerwali pracę i urządzili demonstracyjny pochód ulicami miasta. Do pochodu przyłączyło się wielu mieszkańców.

W Raguzie odbyła się demonstracja protestacyjna tysięcy robotników rolnych. W Messynie na wiecu z udziałem ponad 6 tysięcy obywateli, uchwalono rezolucję, domagającą się uczciwych wyborów.



Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odznaczyła ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Georga Dertingera, orderem odrodzenia Polski II klasy za wybitne zasługi na polu umocnienia i rozwoju przyjaźni i współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Na zdjęciu: szef Polskiej Misji Dyplomatycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ambasador J. Izydorczyk, dekoruje min. G. Dertingera w czasie uroczystego przyjęcia w Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie.

CAF

Przemówienie min. Hoffmanna

Znaczne korzyści przynoszą plantatorom nowe warunki kontraktacji buraków cukrowych

WARSZAWA. — Minister Przemysłu Rolnego i Spożywczego, inż. M. Hoffmann, wygłosił przemówienie radiowe, w którym omówił nowe warunki i zasady kontraktowania buraków cukrowych.

Min. Hofmann stwierdził, że nowa umowa w pełni zabezpiecza interesy rolnika, daje gwarancję opłacalności uprawy i będzie narzędziem pomyślnego rozwoju rozpoczętej akcji kontraktacyjnej oraz zachętą do maksymalnego wysiłku chłopów-producentów do uzyskania możliwie najwyższych plonów.

Główne postanowienia nowej umowy są następujące:

PO PIERWSZE: — ustala się jednolitą zapłatę za każdy dostarczony kwintal czystych buraków w wysokości zł 48;

PO DRUGIE: — każdy plantator ma zagwarantowane prawo zakupu po hurtowej cenie, 14.60 zł, cukru w ilości 3 kg za każdy kwintal dostarczonych do cukrowni czystych buraków;

PO TRZECIE: — plantatorzy otrzymają bezprocentowe zaliczki: pierwszą w nasionach i nawozach sztucznych po podpisaniu umowy, drugą w terminie do 31 marca w wysokości zł 6 i zagwarantowane prawo zakupu 0,4 kg cukru za kwintal zakontraktowanych buraków, trzecią w terminie do 31 lipca w wysokości zł 12 i zagwarantowane prawo zakupu 0,6 kg cukru za q zakontraktowanych buraków;

PO CZWARTE: — cukrownie wydadzą plantatorowi za każdy kwintal czystych buraków bezpłatnie 45 kg wysłodków prasowanych, zawierających 10 proc. suchej substancji.

Potrącanie gotówką plantatorowi należności za otrzymane nasiona i nawozy w żadnym razie nie umniejszą jego prawa do zakupu cukru w ilości 3 kg za każdy kwintal dostarczonych do cukrowni czystych buraków.

Podobnie zostały zmienione warunki umowy na kontraktację cykorii.

Min. Hoffmann podkreślił, że zarówno obszar plantacji buraka jak i cykorii zostają wyłączone z podstawy wymiaru obowiązkowych dostaw zboża.

Jak więc widać, warunki nowej umowy są bardziej korzystne od poprzedniej.

„Mazowsze" gorąco oklaskiwane w Moskwie

MOSKWA. — Dnia 8 bm. w sali koncertowej im. Czajkowskiego w Moskwie odbył się koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze".

Koncert wzbudził duże zainteresowanie wśród mieszkańców stolicy ZSRR, pamiętających olbrzymi sukces tego zespołu podczas jego wystąpień wiosną 1951 roku.

Koncert transmitowany był przez rozgłośnię radia moskiewskiego, a fragmenty koncertu zostały sfilmowane.

Dobrze zaopatrzone sklepy uspołecznione zmuszają handlarzy do obniżki cen

Szeroką pracę wyjaśniającą znaczenie uchwały Rady Ministrów z 3 stycznia br. i poszczególne jej przepisy prowadzą nadal w zakładach pracy liczne punkty informacyjne, a na wsi — aktyw gromadzki.

Sklepy z artykułami spożywczymi i przemysłowymi pracują na ogół już normalnie. Na targowiskach coraz liczniejsi prywatni sprzedawcy w poszukiwaniu nabywców, proponują ceny niższe od cen w placówkach uspołecznionych.

Z wielu okolic wiejskich donoszą, że zwiększyły się tam dostawy mleka do zlewni.

Warszawa We wszystkich prawie sklepach warszawskich swobodnie, bez kolejek zaopatruje się ludność w potrzebne artykuły.

„Od czterech dni, jakie upłynęły od ogłoszenia uchwały rządu — mówi starszy sprzedawca z Domu Towarowego MHD przy ul. Puławskiej, Stanisław Potapowicz — obserwujemy w praktyce, jak uchwała skutecznie uderzyła w spekulantów i rozmaitych handlarzy łańcuszkowych.

Dziś np. sprzedajemy w moim stoisku kreton, który dawniej wykupywali w wielkich ilościach spekulanci, by go potem pokątnie odprzedawać z wysokim zyskiem. Teraz spekulantów nie widać. Każdy kupujący spokojnie wybiera sobie towar, bez kolejki, kupując na własne potrzeby".

Katowice Już pierwsze dni po ogłoszeniu doniosłej uchwały rządu przyniosły na Śląsku wybitną poprawę zaopatrzenia ludności w towary spożywcze i przemysłowe.

Sklepy handlu uspołecznionego dysponują szerokim asortymentem towarów. Ruch jest normalny. Stosunkowo większe ożywienie panuje w sklepach przemysłu mięsnego, zaopatrzonych w mięso wołowe i wieprzowe oraz wędliny różnego gatunku.

„Jesteśmy dostatecznie zaopatrzeni we wszystkiego rodzaju towary, których asortyment został w znacznym stopniu powiększony i urozmaicony" — mówi kierownik spółdzielni spożywców przy ul. 15 grudnia w Katowicach, Ryszard Stolczyk,

Zwiększył się przede wszystkim asortyment wędlin, można też w naszym sklepie nabyć każdą ilość mąki, kaszy czy masła, które dawniej wykupywane były błyskawicznie przeważnie przez spekulantów.

Duży popyt mają także różne gatunki ryb, oraz drób. Jego cena wbrew sianym przez wroga plotkom nie została — zgodnie z uchwałą — podwyższona".

* * *

Wrocław Pierwszym sygnałem „złych dni" spekulantów z wrocławskich targowisk była zmniejszona poważnie liczba nabywców. Handel uspołeczniony zadał spekulacji zdecydowany cios, dostatecznym zaopatrzeniem sklepów i odpowiednim ustawieniem cen.

Na targowiskach coraz więcej paskarzy odchodzi z kwitkiem lub obniża poważnie ceny.

U prywatnych przekupniów, na targowiskach ukazały się towary o znacznie niższych cenach niż te, jakich żądano początkowo.

Cena masła spadła dość znacznie — poniżej urzędowej. Znacznie spadły też ceny jaj i śmietany.

* * *

Olsztyn W sklepach Olsztyna panuje normalny ruch. Sklepy mięsne sprzedają różne gatunki mięsa i wędlin.

W punkcie sprzedaży w hali targowej — jedna z kupujących, żona robotnika, Maria Jasińska kupuje mięso wieprzowe.

„To na jutrzejszy obiad — mówi. — Ułożyłam już swój budżet domowy i każdego dnia nabywać będę tyle artykułów, ile będzie potrzeba. Przekonałam się, że teraz o każdej porze dnia można nabyć wszystko i w dowolnej ilości — łatwiej też będzie układać sobie, co zrobić na następny dzień na obiad".

Na jak długo?

Nowy gabinet francuski sformowany

PARYŻ. — Po całonocnych rozmowach z przywódcami poszczególnych stronnictw, radykał Rene Mayer ogłosił w czwartek rano listę rządu, która podlega jeszcze zatwierdzeniu przez prezydenta republiki.

Poza Rene Mayerem jako premierem do nowego rządu należy 23 ministrów, a wśród nich: George Bidault — minister spraw zagranicznych, Rene Pleven — minister obrony, Leon Martinaud-Deplat — minister sprawiedliwości, Charles Bruno — minister spraw wewnętrznych. Do gabinetu wchodzi również Queuille, który — jak zapowiedział Mayer — ma pełnić funkcję wicepremiera.

W godzinach popołudniowych Rene Mayer przedstawił członków swego rządu prezydentowi republiki.

Powszechną uwagę zwraca fakt udziału w nowym rządzie wielu dawnych premierów i ministrów, jednakowoż bez Schumana.

Prawdopodobnie 13 bm. Rene Mayer ze swym gabinetem stanie przed Zgromadzeniem Narodowym.

Prześladowanie obrońców pokoju w Iranie

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Teheranu że irański delegat na Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Borgai. który powrócił niedawno z Wiednia do miasta Kum. został 6 stycznia przez władze irańskie deportowany z Kum do Sziraz.

Fakt ten władze irańskie motywują cynicznie koniecznością „zapewnienia porządku publicznego"

Prowokacyjne wystąpienie marszałka Juin

Chwalca Wehrmachtu przebrał miarę i wywołał oburzenie nawet burżuazji

PARYŻ. — W tych dniach przemawiał w Strasburgu marszałek Juin, który jako szef sił lądowych paktu atlantyckiego jest jednym z najbliższych pomocników Ridgwaya. Jak wynika z relacji prasy francuskiej, okazją do wystąpienia Juin'a była ósma rocznica ofensywy niemieckiej w Ardenach na przełomie 1944 i 1945 r.

Jak wiadomo, wojska amerykańsko-angielsko-francuskie znalazły się wówczas na froncie zachodnim w krytycznej sytuacji. Toteż w pierwszych dniach stycznia 1945 roku Churchill wystosował do Generalissimusa Stalina alarmujący apel o podjęcie ofensywy radzieckiej na froncie wschodnim dla okazania w ten sposób pomocy aliantom. Wówczas armie radzieckie na rozkaz Generalissimusa Stalina podjęły 12 stycznia potężne natarcie na olbrzymim froncie od Bałtyku do Karpat.

Dowództwo niemieckie musiało ściągnąć z frontu zachodniego i przerzucić na front wschodni swe liczne wojska, w szczególności 5 i 6 armie pancerne, które zagrażały Leodium i Strasburgowi.

Juin nie poczuwał się jednak do obowiązku przypomnienia tych historycznych faktów. Przeciwnie, jego przemówienie nacechowane było wrogością do Związku Radzieckiego, który uratował Francję.

Jednocześnie Juin wychwalał Wehrmacht, jako niezawodnego sojusznika. Podstawową tezą mowy Juin'a była opinia, że niedawni sojusznicy Francji są dziś rzekomo jej wrogami, a wczorajsi wrogowie — sojusznikami.

Ponadto Juin — jak wynika z doniesień Agencji „France Presse" — wypowiedział się za tym, by blok atlantycki stał się „stroną napadającą" i by wyzyskał „korzyści wynikające z nagłości ataku".

We francuskiej opinii publicznej wystąpienie Juin'a wywołało oburzenie. Nawet dziennik burżuazyjny „Combat" scharakteryzował to wystąpienie jako prowokację.



Nędza ludności hiszpańskiej w reżimie Franco pogłębia się z każdym dniem. Eksmisje z mieszkań wskutek niemożności opłacenia komornego, bezdomność, sklecone własnymi rękami baraki i szałasy — oto warunki życia wielu bezrobotnych i źle opłacanych robotników hiszpańskich. Na zdjęciu: „mieszkanie" na przedmieściu Madrytu.

Fot. — CAF

Na marginesie uchwały Rządu (1)

Porachunek ze spekulantem

Wprowadzona przed kilku dniami reforma, zniesienie systemu bonowego, regulacja cen, podwyżka płac, jest wciąż jeszcze szeroko omawiana wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Ludzie już mniej więcej policzyli sobie, o ile będą musieli wydać więcej w stosunku miesięcznym, czy tygodniowym, a o ile więcej zarobią.

Rozmaicie te rachunki wychodziły. W rodzinach, gdzie pracuje więcej niż jedna osoba, stwierdzano, że na ogół podwyżka płac niemal całkowicie wyrównuje zwiększone koszty utrzymania. Jak więc widzimy, dla przeważającej części pracujących podwyżka cen została w bardzo wielkim stopniu wyrównana.

Dopiero po tych wstępnych, osobistych rachunkach, przyszły dalsze pytania natury ogólniejszej.

■ Jaki sens ma reforma przeprowadzona uchwałą rządu z dnia 3 stycznia?

■ Jakie zmiany wprowadzi ona w nasze życie?

■ Czy będzie ona z korzyścią dla ludzi pracy w mieście i na wsi, a jeśli tak, to w jaki sposób te korzyści osiągniemy?

* * *

Niesposób jest w jednym artykule wyczerpać wszystkie zagadnienia, jakie obejmuje uchwała Rządu. **Zajmijmy się na początek problemem spekulacji.**

Już na początku 1951 roku dały się zauważyć pierwsze trudności w zaopatrzeniu ludności miejskiej w artykuły rolne. Przyczyny tego były zrozumiałe. Rozwijający się przemysł, szeroko zakrojone budownictwo, ściągały do miast coraz większą liczbę ludności, a tymczasem produkcja rolna zwiększała się o wiele wolniej, niżby tego było potrzeba dla zaopatrzenia rosnącej gwałtownie ludności miejskiej. Zbyt wielkie rozdrobnienie rolnictwa i jego zacofanie było główną przyczyną nienadążania wsi za miastem.

HIENY ŻERUJĄ...

Te trudności pogłębiła pamiętna susza jesienią 1951 roku. Zmniejszył się poważnie dowóz żywności do miast. Groził nam brak podstawowych artykułów spożywczych: chleba, mięsa ziemniaków.

Sytuacja była nadzwyczaj dogodna dla spekulantów. Sprzyjał im też nerwowy nastrój pewnej części ludności miejskiej, która obserwując, że to raz brak jest ziemniaków, drugi raz jaj czy masła, łatwiej dawała wiarę wszelkim plotkom.

Działalność spekulantów była bardzo różnorodna. Jedni, np. wyczekiwali przed rogatkami miasta na chłopów wiozących kartofle i kupowali od nich hurtem cały transport, płacąc każdą żądaną cenę. Wykupując kartofle powodowali tym większy brak i panikę na rynku i wtedy już z łatwością sprzedawali zakupiony towar po podwójnej albo i po trójnej cenie.

HAUSSA NA ZIEMNIAKI

Chłop, który sprzedał swoje kartofle przed rogatką dowiadywał się na zajutrz, że w mieście cena na kartofle była dużo wyższa niż ta, którą za płacił mu spekulant. Wioząc więc następny transport żądał już tej nowej, podwyższonej ceny. Spekulant płacił, a ze swojej strony w mieście śrubował cenę dalej.

W ten sposób, chociaż dla nikogo w zasadzie ziemniaków nie brakło, jednak ludzie zapłacili za nie ceny dwa i trzykroć wyższe. Różnica wędrowała do kieszeni spekulantów i kułaków, którzy mieli najwyższe nadwyżki ziemniaków.

Spekulację kartoflami ukróciło w końcu państwo, sprowadzając z NRD ogromne ilości ziemniaków.

ATUT SPEKULANTÓW

Podobne rzeczy, choć nie tak jaskrawo widoczne, działy się z masłem, mięsem i innymi artykułami spożywczymi pierwszej potrzeby.

Jak już wspomnieliśmy, nerwowość i nieopanowanie części ludności miast, były poważnym atutem spekulantów. Przez rozpuszczanie rozmaitych fałszywych pogłosek doprowadzili spekulanci do tego, że niektórzy ludzie zaczęli wykupywać w sklepach cukier i mydło, wydając na ten cel bardzo często pieniądze przeznaczone na zakup ubrania, butów, czy jakichś innych koniecznych artykułów.

Najwięcej gotówki do dyspozycji mieli jednak spekulanci i oni to porobili największe zapasy. **W ciągu miesiąca wykupiono w Polsce tyle cukru i mydła, że przy normalnych warunkach starczyłoby to na pokrycie co najmniej półrocznego zapotrzebowania.**

W końcu doszło do tego, że naprawdę skurczyły się zapasy cukru i mydła do tego stopnia, iż zaszła konieczność ich racjonowania. Wtedy znów kosztem ludzi pracy, którzy nie mieli czasu na wystawanie w kolejkach, obłowili się spekulanci, sprzedając swoje zapasy po wygórowanych cenach.

I tak stopniowo, z artykułu na artykuł, rozszerzała się spekulacja i tworzył czarny rynek, na którym np. cena schabu dochodziła do 40, a słoniny nieraz i do 50 zł kilogram.

Traciła na tym pracująca ludność miast, której wzrost zarobków osiągnięty przez zwiększenie wydajności pracy, nie pokrywał jeszcze szybszego wzrostu cen. Zato nabijał sobie kieszenie spekulant.

ŚMIERTELNY CIOS

Walka ze spekulacją była bardzo trudna. Wprowadzony przez Rząd system bonowej sprzedaży mógł tyko przyhamować, a nie powstrzymać zwyżkę cen.

Radykalną likwidację czarnego rynku i spekulacji przynosi dopiero ostatnia uchwała. Ustalenie jednolitych cen na poziomie nieco niższym, niż to było niedawno na czarnym rynku, gwarancja utrzymania tych cen dzięki nagromadzonym w ręku państwa rezerwom, zamknęło wszelkie ścieżki spekulacji.

W ten sposób państwo ustabilizowało ceny i wykluczyło możliwość ich podbijania. Ceny mają obecnie tylko jedną drogę — przez wzrost wydajności, a więc zwiększenie podaży artykułów przemysłowych i rolnych — **w dół, w żaden zaś sposób nie mogą iść w górę.**

Dowodem tego mogą być nieudane próby podbijania cen, jakie zaobserwowaliśmy natychmiast po ogłoszeniu uchwały. W poniedziałek rano na rynkach łódzkich żądano za masło do 100 zł za kilogram. Do południa cena ta spadła do 55 zł.

Uchwała Rządu zadała śmiertelny cios spekulacji.

(l)



Studenci wyższych uczelni Związku Radzieckiego organizują różnorodne koła naukowe, gdzie pogłębiają swe wiadomości, zdobyte na wykładach Przy fakultecie filologicznym Państwowego Uniwersytetu im. A. Żdanowa w Leningradzie istnieje koło literatury polskiej.

Na zdjęciu: zebranie koła literatury polskiej Studentów Uniwersytetu Leningradzkiego. Student Swiatosław Swiacki odczytuje swój przekład ballady A. Mickiewicza „Alpuhara".

Fot. — CAF

Chłopi woj. łódzkiego systematycznie podnoszą hodowlę

Chłopi mało- i średniorolni woj. łódzkiego systematycznie podnoszą hodowlę macior rasowych. W akcji tej przodują hodowcy pow. sieradzkiego, kutnowskiego, rawsko-mazowieckiego, wieluńskiego i łaskiego. Ogółem zarejestrowali oni w roku ub. przeszło 20 tys. sztuk macior zarodowych.

nasze RADY

A. K. Z WIDZEWA: — Lekarzy obowiązuje również dyscyplina pracy. Na równi z innymi pracownikami — lekarz musi usprawiedliwić nieobecność przy pracy przed swoją władzą przełożoną.

* * *

S. KLEM.: — Przedawnienie wyrokowania oznacza, że nie może już zapaść wyrok skazujący. Dotyczy to, zgodnie z obowiązującymi przepisami, występków popełnionych przed 10 laty, za które np. groziła kara więzienia do 5 lat, względnie kara aresztu na ponad 3 miesiące.

* * *

L. SZKUDLAREK: — Zakład pracy nie udziela zapomóg bezzwrotnych. Pracownik zabiegający o taką zapomogę z racji urodzenia się dziecka — może zwrócić się z podaniem do kasy pożyczkowo-zapomogowej. Oczywiście — przyznanie bezzwrotnej zapomogi uzależnione będzie od zasobów kasy i hierarchii potrzeb.

Z sesji Rady Narodowej m. Łodzi

Ponad 25 tysięcy skarg i zażaleń

Rozpatrywanie zaległych spraw ma być zakończone do 31 bm.

Od dnia 14 grudnia 1950 roku do dnia 1 października 1952 roku poszczególne prezydia Rad Narodowych i ich agendy przyjęły 25265 skarg i zażaleń. Liczba ta świadczy o rosnącym stale zaufaniu szerokich mas ludności do organów władzy państwowej, a zarazem o coraz większym włączaniu się świata pracy do współrządzenia państwem.

Sprawa przyjmowania i załatwiania skarg i zażaleń była tematem wczorajszej, pierwszej w tym roku sesji Rady Narodowej m. Łodzi.

Trzeba stwierdzić, iż sposób załatwiania skarg uległ znacznej poprawie. Dowodem jest minimalna stosunkowo liczba spraw nie załatwionych.

Aby wszystkie skargi załatwić wnikliwie i terminowo, zmobilizowano cały personel zajmujący się ich rozpracowywaniem, rozwinięto ścisły nadzór nad przebiegiem załatwiania skarg.

Najwięcej skarg dotyczyło niedociągnięć poszczególnych zakładów pracy w udzielaniu urlopów, zwolnień itd. oraz przedsiębiorstw remontowych i wydziału kwaterunkowego.

Większość spraw załatwiono pozytywnie. Niestety, część skarg otrzymanych w listopadzie, a nawet wcześniej nie zostało jeszcze zbadanych. Ogólnie ilość nie załatwionych skarg wynosi na dzień 31 grudnia ub. r. 1028. Szczególnie duże zaległości mają — wydział kwaterunkowy i wydział gospodarki mieszkaniowej i terenów.

Analizując miniony okres trzeba stwierdzić, że zdarzały się jeszcze wypadki biurokratycznego, bezdusznego załatwiania zażaleń ludności. Również komisje radnych, o ile brały prawie wszystkie udział w przyjmowaniu i rozpatrywaniu skarg, to nie przejawiły dostatecznej aktywności w kontroli i nadzorze przebiegu załatwiania spraw przez agendy i instytucje podległe Prezydium RN.

W związku z tym Rada Narodowa m. Łodzi oceniając dotychczasowe osiągnięcia, a pragnąc w jeszcze większym stopniu usprawnić przyjmowanie i rozpatrywanie skarg ludności podjęła uchwałę, w której zobowiązała Prezydium do dalszej mobilizacji wszystkich sił w kierunku należytego i terminowego załatwiania spraw, przy czym powstałe zaległości mają być usunięte do 31 bm.

(j)

Codzienna nowelka „Expressu"

Walter Flooter

Wybuch wulkanu w Oregonie

— Halo!... Czy to redakcja „Kuriera Teksasu". Tu Bedell Smith. Proszę notować, będę dyktował: Nigdy nie zapomnę tego, co przeżyłem w Oregonie... Wybuch wulkanu...

— Co się stało? — zapytał Walker, nowy współredaktor „Kuriera" — Halo?... Halo!...

Z centrali telefonicznej odezwał się głos:

— Połączenie telefoniczne z Oregonem zostało nagle przerwane.

— Na jak długo? — zapytał Walker.

— Musi pan być przygotowany na około dwie godziny przerwy... Pan wie, że przewody idą przez łańcuchy górskie.

— Przepadło! Przepadło!... — jęknął zrezygnowany Walker, padając ciężko na krzesło. — Przepadło, a zapowiadało się tak rewelacyjnie!...

Naczelny redaktor spojrzał na niego posępnie.

— Co znaczy „przepadło"? Czy pan jest karawaniarzem, czy też amerykańskim dziennikarzem? Otrzymał pan meldunek: wybuch wulkanu w Oregonie... To jest wiadomość na prawdę rewelacyjna... A i dla nas jest to okazja do zarobienia paru dolarów! Możemy o dobrą godzinę wyprzedzić „Express demokratyczny" i „Heralda". Wykorzystamy więc naszą szansę!

Zatarł rece i uśmiechnął się.

— Tym razem pokażemy im dobra robotę... Aż zzielenieją i sczernieją z zazdrości, kiedy dziś przed południem — jako jedyna gazeta — umieścimy sprawozdanie naocznego świadka wybuchu wulkanu w Oregonie!

Naczelny redaktor podszedł do szafy bibliotecznej i sięgnął po leksykony.

— Zaraz panu pokażę, drogi przyjacielu, jak się robi podobne sprawozdania. Proszę zawołać stenografistkę... Zaraz przyjdzie? To dobrze.

Sprawnymi palcami zaczął przerzucać kartki encyklopedii.

— No, jest!... Oregon... Wąski skrawek ziemi nad zatoką... pasmo gór... Aha... mam! W pobliżu parę wygasłych wulkanów... Proszę, niech pan znajdzie mapę i odszuka nazwy leżących w pobliżu miejscowości.

Zerwał się z miejsca, skoczył do drzwi, wiodących do drukarni i ryknął:

— Higgins, proszę podejść do mnie! Wyrzucić z pierwszej strony cały materiał... Na jego miejsce wejdzie sensacyjny artykuł. I jeszcze jedno zarządzenie: musimy dzisiaj ukazać się na mieście o godzinę wcześniej, niż zazwyczaj!

Zapalił papierosa i chodząc wielkimi krokami po gabinecie, dyktował stenotypistce:

— Proszę pisać. Tytuł: „Wybuch wulkanu w Oregonie... Połączenia telefoniczne zerwane. Sprawozdanie jedynego naocznego świadka Bedell Smitha dla „Kuriera Teksasu".

„Dziś przed południem rozegrały się w okolicy Oregonu mrożące krew w żyłach sceny. Kiedy wulkan Balaobrotari (szczegół ten możemy ewentualnie później skorygować), który jak długo sięga pamięć ludzka, był spokojną górą, wyrzucił nagle ze swojej głębi słup dymu, wysoki na wiele mil."

Redaktor naczelny zatarł znowu ręce i mruknął:

— Tak! A teraz, panie kolego, niech pan zaglądnie do archiwum, wynajdzie tam szczegóły o wybuchach wulkanów i potem sam dopisze resztę... Bo ostatecznie od czasów Pompei nic się w tej dziedzinie nie zmieniło... Podziemne wstrząsy, trzęsienie ziemi, deszcz popiołu, a potem wylew rozżarzonej lawy... Niech Walker podyktuje pani potem nazwy miejscowości, które ewentualnie mogły paść ofiarą lawy... I proszę przypomnieć mu, żeby nie zapomniał o ludziach. Na przykład: jakieś dziecko uratowało się w ostatniej chwili...stara kobieta wlecze z sobą klatkę z kanarkami... farmerzy przyglądają się z rozpaczą, jak lawa zalewa ich pola uprawne i unosi gospodarcze budynki...

Uderzył się w czoło i dodał:

— A na zakończenie: „Kurier Teksasu" wzywa społeczeństwo do zorganizowania składek na rzecz nieszczęśliwych ofiar katastrofy... Proszę, czytelniku, abyś wypełnił załączony czek i przesłał pieniądze na nasze konto w banku... Przy tej sposobności — korzystając z okazji — napisz na odwrotnej stronie czeku, że pragniesz zaabonować na cały rok „Kurier Teksasu". Dzięki temu, szanowny czytelniku, będziesz miał w domu najlepiej poinformowaną gazetę, która na przykładzie katastrofy w Oregonie dowiodła, że dostarcza swym abonentom jak najszybszych i najbardziej pewnych informacji...

* * *

Stukały linotypy, szalały maszyny rotacyjne. Wnet potem na ulice Buffalo wybiegła chmara kolporterów. Rozległy się głośne okrzyki: „Sensacja! Wybuch wulkanu w Oregonie!"

Przechodnie wyrywali sobie egzemplarze gazety — i w przeciągu krótkiej chwili wykupili cały nakład.

Trzy godziny potem nawiązano znowu połączenie telefoniczne z Oregonem. Walker naczelny redaktor i stenografistka w momencie, kiedy zadzwoniło, chwycili jednocześnie za słuchawki. A z daleka rozległ się głos Bedell Smitha.

— Halo! Czy to redakcja „Kuriera Teksasu"? Stenografistka? Proszę pisać dalej: Nigdy nie zapomnę tego, co przeżyłem w Oregonie... Wybuch wulkanu nie może wywołać takiego wrażenia, jak widok Jimmy Bradleya, gdy ten dziś rano starł się na ringu z mistrzem ciężkiej wagi z Oklahomy Jacksonem i serią kapitalnych sierpowych rzucił go na deski. Halo!... halo!...

Czy pani mnie słyszy?

— Tak — rzuciła w słuchawkę stenografistka. — Tylko proszę o chwileczkę przerwy... Chciałabym ocucić naszego szefa, który właśnie zemdlał.

(Opr. M.)

OBRAZKI z miasta

Do wyboru!

Tym razem robimy wędrówkę po sklepach łódzkich wieczorem.

Często o tej porze sporo sklepów świeciło już pustkami. Zwłaszcza sklepy mięsne. Każda gospodyni w dniu, na który miała zarejestrowane bony — jak tylko mogła najwcześniej szła do sklepu, by dostać lepsze mięso.

Jest godzina 17,30. W sklepie masarskim przy ul. Piotrkowskiej 93 długim rzędem wiszą kiełbasy. Przy drugiej ladzie leży kilkanaście szynek wieprzowych. Sprzedawca odkroił kawał mięsa.

— Wolałabym mniej tłuste — prosi klientka.

— Znajdziemy — zapewnia sprzedawca.

* * *

W sklepie MHD przy ul. Piotrkowskiej 96 ruch jeszcze solidny.

— Dla mnie 10 dkg sera, 5 dkg masła, 4 bułeczki i 5 dkg wędliny — prosi klientka.

— Po 10 dkg bierzesz? — dziwi się jej znajoma.

— Na kolację i śniadanie wystarczy. A jutro wolę kupić świeże.

— A co zrobisz na obiad?

— Zająca. Widziałam w kilku sklepach — świeżutkie. Mięsa będę jeszcze dosyć miała, a sezon na zające już się kończy.

Obniżono ceny obiadów w „Grand-Hotelu"

dzięki zniesieniu „narzutu" i zmniejszeniu marży

Dyrekcja „Orbisu" w Łodzi wprowadziła w restauracji „Grand-Hotelu" niższe od dotychczasowych ceny na tzw. obiady specjalne.

Jeżeli dotąd obiad w restauracji „Grand-Hotelu" kosztował wraz z „narzutem" co najmniej 15 zł 50 gr, to obecnie po skasowaniu „narzutu" i obniżeniu przez kierownictwo restauracji marży zarobkowej kosztuje 15 zł. W dodatku poprawiła się wydatnie jakość posiłków. (mg)

Uzupełniając garderobę wiosenną

możemy liczyć na konfekcję!

— Będzie z czego wybierać — zapewnia Centrala Odzieżowa

Wprawdzie „nie szata zdobi człowieka", nie znaczy to jednak, że nie powinniśmy dążyć do tego, by nasze kostiumy, sukienki, garnitury, płaszcze były ładne i estetyczne.

Chcemy ubierać się ładnie. Nie tylko kobiety, już z natury bardziej dbające o swój zewnętrzny wygląd, lecz również mężczyźni „lepiej się czują" w dobrze skrojonych i ładnie wykończonych ubraniach.

SAME PASECZKI...

Jest taki wierszyk satyryczny, opowiadający o „nieporozumieniu towarzyskim" powstałym na skutek tego, iż na jakieś imieniny czy inną uroczystość wszyscy panowie przybyli w nowych garniturach... granatowych w drobniutkie paseczki.

O te „paseczki" właśnie chodzi. Nasz przemysł odzieżowy dotychczas produkował olbrzymie ilości jednakowych modeli. Dość powiedzieć, że na przykład robiono po 100 tysięcy damskich płaszczy jednego fasonu, po 20 do 40 tysięcy jednakowych sukien...

Oczywiście takie „umundurowanie" nie przypadało do gustu klienteli. W rezultacie — nie mając odpowiedniego wyboru w konfekcji, klienci rozżaleni opuszczali sklepy i zamawiali ubrania w punktach usługowych lub u prywatnych krawców.

Kierownicy sklepów zaś, widząc, że konfekcja nie cieszy się szczególnym powodzeniem. nie brali z magazynów dalszych partii odzieży. Klient więc przyszedłszy powtórnie do sklepu nie znajdował tam nic nowego i... tak w kółko.

WIĘKSZY WYBÓR

A w Czechosłowacji na przykład najbardziej eleganckie kobiety ubierają się w magazynach konfekcyjnych. Dlaczego?

To samo pytanie postawiła sobie dyrekcja Centrali Odzieżowej. Okazało się, że czeski przemysł odzieżowy jest znacznie bardziej elastyczny. Potrafi szybciej przystosowywać się do zmieniającej się mody i produkuje znacznie większe ilości modeli niż u nas.

Postanowiono więc skorzystać z doświadczeń naszych sąsiadów. I już w I kwartale br. produkować się będzie nie 100 tys., lecz zaledwie 16 do 18 tys. płaszczy jednakowego fasonu, zamiast 10 tys. sukien — tylko po 2 do 3 tysięcy sztuk jednego modelu.

Trzy tysiące jednakowego kroju, lecz różnych kolorów sukien na całą Polskę — to już nie jest tak wiele.

HISTORIA PEWNEGO EDWARDA

Oczywiście wymaga to pewnych zmian w organizacji produkcji. Ażeby zaś nie trzeba było za często zmieniać nastawienia danej taśmy, tworzy się po prostu mniejsze zespoły produkcyjne w poszczególnych zakładach odzieżowych. Przy takiej reorganizacji, każdy zespół przez cały kwartał będzie mógł produkować jeden tylko model.

Skoro mówimy już o produkcji — trzeba jeszcze raz zaapelować do pracowników przemysłu odzieżowego o staranne wykończanie sukien, garniturów itp. Bo przecież źle wszyty rękaw czy strzępiący się kołnierzyk mogą zepsuć najładniejszy model.

O solidniejszym przyszywaniu guzików też trzeba pomyśleć. Każdemu pracownikowi zatrudnionemu przy tej czynności, może bowiem się zdarzyć to, co spotkało pewnego młodzieńca z pewnej węgierskiej fabryki odzieżowej, który nabył ubranie, do którego guziki sam przyszywał. A co go spotkało — dowiecie się z doskonałego filmu „Edward w opałach", wyświetlanego w łódzkim „Bałtyku".

GDY NADEJDZIE WIOSNA...

Produkowane obecnie, w znacznie zwiększonej ilości fasonów — płaszcze, sukienki, garnitury — za parę tygodni dotrą do sklepów. Kompletując swą wiosenną czy letnią garderobę śmiało będziemy mogli liczyć na konfekcję. W sklepach bowiem, jak zapewnia dyrekcja Centrali Odzieżowej, będzie z czego wybierać.

A wówczas, gdy wybór będzie większy, konfekcja znajdzie więcej nabywców, zachęceni tym kierownicy sklepów będą sprowadzali tak zwany bogatszy „asortyment" odzieży, co znowu przysporzy klientów...

I znowu — tak w kółko... Z tą tylko różnicą, że tym razem wszyscy będą zadowoleni. A o to przecież chodzi!

NASI CZYTELNICY PISZĄ

„Przeczyścił"

W piecu paliło się doskonale. Trwało tak jednak do dnia 22 ub. m., kiedy to przyszedł kominiarz, aby przeczyścić przewody. „Przeczyścił"... Od tej chwili piece na parterze, I i II piętrze niczym lokomotywa wyrzucają kłęby dymu i sadzy. Świąteczne porządki, dokonane przy takim wkładzie czasu i pracy, wzięły w łeb!

Chociaż przedstawiciel Sp. „Kominiarzy" stwierdził niedokładną i niesumienną pracę kominiarza — nie wykazano chęci doprowadzenia przewodów do porządku. Nie pomogły prośby, ani gotowość uiszczenia dodatkowej opłaty, byle tylko pozbyć się z mieszkań duszącego czadu, dymu i sadzy.

— To musi załatwić brygada techniczna! — odrzekli i poszli...

Do dzisiaj, a więc w przeciągu 2 tygodni, żadna brygada techniczna się nie zjawiła. Komuś tam ciepło pod piecem i ani mu się śni pomyśleć o bliźnich trzęsących się z zimna.

lokatorzy
z ul. Kilińskiego 120

Na odlew

Dostała po łapach!

Spotkałam wczoraj przypadkiem Spekulancką. Stała zaczerwieniona ze złości i energicznie argumentowała coś zebranym na podwórzu kobietom.

— Skandal! Prawdziwy skandal! Jak świat światem, czegoś podobnego nie widziałam! Z czego my teraz będziemy żyć?... Tyle się pisze i mówi o tym, że nie ma w Polsce bezrobotnych, a ja to co? Od wczoraj za bezrobotną się zostałam, kawałka chleba nie będę miała za co kupić...

— Jakie bezrobocie?... O czym ona mówi? — zwróciłam się do jednej z przysłuchujących się kobiet.

— O uchwale. Spekulancka żyła z tego, że stale podróżowała. W mieście wykupywała białe płótno i inne bardziej poszukiwane artykuły i odprzedawała je po paskarskich cenach na wsi, ze wsi zaś przywoziła do miasta masło, jaja, drób. Naturalnie również z paskarskim zyskiem...

Kobieta odsapnęła, po czym podjęła rozpoczęty temat.

— ...I dalej tak byłoby, gdyby państwo nie ustaliło jednolitych cen. Dziś Spekulancka wylewa gorzkie łzy, ponieważ nie ma już takich, którzy daliby się jej ze skóry obdzierać, skoro za te same produkty można zapłacić w sklepach uspołecznionych o wiele niższą cenę... Jasne prawda? — zakończyła z uśmiechem.

— Tak — przytaknęłam. — Stałe ceny, rozładowanie tłoku na kolejach, ukrócenie spekulacji białym płótnem i innymi artykułami... Ma rację Spekulancka, toż to prawdziwy cios w takich jak ona: spekulantów i kułaków, którzy zamiast pracować, chcieliby żyć z wyzysku innych...

— „Przyszła kryska na Matyska"... — roześmiała się kobieta, i odwróciwszy się tyłem do lamentującej wciąż Spekulanckiej, ruszyła w swoją stronę, a za nią i pozostałe.

Spekulancka została sama, zła i rozkrzyczana, wściekła na władzę ludową, która dała jej po chciwych łapach. (w)

W tym roku trzy nowe szkoły

Łódź zabiega o kredyty

na budowę dalszych gmachów

Z każdym rokiem przybywają Łodzi nowe budynki szkolne. W bieżącym np. oddane zostaną do użytku w stanie surowym trzy gmachy po 15 izb lekcyjnych każdy: **przy ul. Pryncypalnej 1, Niciarnianej 2 i Wigury.**

Nie pokryją one jednak w pełni potrzeb szkolnictwa. Dlatego też wydział oświaty przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi wystąpił o przyznanie dodatkowych kredytów inwestycyjnych na budowę dwóch dalszych budynków szkolnych.

Wobec takiej sytuacji co najmniej dziwną wydaje się decyzja oddania budynku poszkolnego przy ul. Kopcińskiego 20 na biurowiec. Tym bardziej, iż znajduje się w nim kuchnia, stołówka a nawet warsztaty, ponieważ mieściła się tam szkoła zawodowa.

Niewątpliwie odpowiednie władze zajmą się tą sprawą. (j)

Zmiana nazw

szpitali miejskich

Na wczorajszej sesji Rady Narodowej m. Łodzi dokonano zmiany nazw szpitali miejskich. Obecne nazwy szpitali brzmią:

Szpital nr 2 — im. dr M. Madurowicza, nr 5 — im. dr Zygmunta Radlińskiego, nr 7 — im. dr Ludwika Rydygiera, nr 8 — im. dr Antoniego Glulińskiego, nr 9 — im. dr Władysława Biegańskiego, nr 10 — im. dr Alfreda Sokołowskiego, nr 12 — im. dr Macieja Leona Jakubowskiego, szpital psychiatryczny w Kochanówku — im. dr Józefa Babińskiego i Państwowy Szpital Kliniczny AM przy ul. Sterlinga 1-3 — im. dr Seweryna Sterlinga.

Z „Orbisem"

zwiedzamy Warszawę

W najbliższą niedzielę „Orbis" organizuje wycieczkę pociągiem turystycznym do Warszawy.

Program przewiduje zwiedzanie Trasy W — Z, MDM, Budowy Pałacu Kultury i Nauki, Muzeum Narodowego oraz wystawy „Oto Ameryka".

Zgłoszenia zbiorowe i indywidualne przyjmuje „Orbis" do dnia 9 bm. włącznie.

List - 80 groszy

Rozmowa telefoniczna 65 i 50 groszy

W związku z pytaniami Czytelników, komunikujemy, że na listy w obiegu krajowym należy nalepiać znaczki za 80 groszy.

Jeśli idzie o rozmowy telefoniczne przeprowadzane z cukierni, hotelów, rozmowy telefoniczne z rozmównicy — opłata za nie wynosi 65 groszy. Natomiast rozmowa z automatu telefonicznego kosztuje 50 gr.

KRONIKA DNIA

W sobotę, 10 stycznia br., o godz. 19, w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 86, mgr Władysław Bortnowski wygłosi referat pt. „Powstanie Styczniowe". Początek o godz. 19.00.

- Uczniowie wygrali aparat radiowy
- Robotnicy uzyskali piękną bibliotekę

Zwycięscy konkursu festiwalowego

nagrodzeni na woj. zjeździe pracowników kin

Dnia 8 bm. w kinie „Włókniarz" odbył się wojewódzki zjazd pracowników kin, na którym podsumowano wyniki współzawodnictwa przedzjazdowego i wyniki V festiwalu filmów radzieckich oraz wręczono nagrody indywidualne i zespołowe zwycięzcom zorganizowanego z okazji festiwalu konkursu.

Z kin miejskich I miejsce we współzawodnictwie przedzjazdowym zajęła „Młoda Gwardia" **w Łodzi.** Kino to również najlepiej zorganizowało V festiwal filmów radzieckich, za co otrzymało proporzec przechodni od Okręgowego Zarządu Kin **w Łodzi.**

II miejsce we współzawodnictwie przedzjazdowym zajęło kino „Olimpia" **w Łęczycy,** III — „Wolność" **w Skierniewicach.**

Z kin wiejskich I miejsce zajęło kino stałe **w Gidlach,** II miejsce — kino **w Łyżkowicach** i III miejsce — kino **w Oporowie.**

II miejsce w organizacji festiwalu filmów radzieckich przyznano kinu „Wolność" **w Radomsku,** miejsce trzecie — kinu „Wolność" **w Skierniewicach.**

Prócz tego przodującym pracownikom kin z terenu Łodzi i województwa wręczono około 100 indywidualnych nagród, jak aparaty fotograficzne, portfele, teczki skórzane, wieczne pióra, premie pieniężne itp. Nagrody te zostały ufundowane przez OZK w Łodzi oraz Związek Zawodowy Pracowników Kultury i Sztuki.

Na zjeździe dokonano również podsumowania wyników wielkiego konkursu festiwalowego, w którym, jak wiadomo, brali udział nie tylko indywidualni uczestnicy — lecz także zakłady pracy i szkoły.

Z zakładów pracy I miejsce zajęły **ZPB im. Armii Ludowej,** za zwerbowanie 10.262 widzów na filmy festiwalowe. Jako nagrodę zakład ten otrzymał stuksiążkową bibliotekę.

Ze szkół pierwsze miejsce zajęła **szkoła ogólnokształcąca im. Henryka Dąbrowskiego w Kutnie.** Otrzymała ona piękny aparat radiowy.

Z nagród indywidualnych pierwszą nagrodę — rower turystyczny — otrzymał uczeń 36 szkoły w Łodzi, **Kazimierz Simiński.** (mg)



PREFEKT POLICJI: — Warto by schwytać tych drabów, nagroda niczego sobie. Wprawdzie moim obowiązkiem jest to zrobić bezpłatnie, ale dla pieniędzy można przecież też coś zrobić...

INSPEKTOR: — Halo, prefekcie!
PREFEKT: — Czego tam?
INSPEKTOR: — Jestem inspektorem komisji do badania działalności antyamerykańskiej, a to mój sekretarz...

INSPEKTOR: — Powiedział, żebyśmy zaczekali na niego. Jakoś ten urzędniczyna nie okazuje mi należnego szacunku...
SEKRETARZ: — Może musiał załatwić coś pilnego...

PREFEKT: — Ha, dranie! Nie omylił mnie mój nos policyjny! To wy jesteście owymi oszustami, którzy podszywają się pod urzędników komisji. Telefonowałem, gdzie trzeba. Jazda do paki! (D. c. n.)

Radio

SOBOTA, 10 STYCZNIA

14.10 Dla klasy I i II — „Z piosenką jest nam wesoło" — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu A. Ludwikiewicz. 14.30 Utwory na altówkę. 14.45 Wasilenko: walc z baletu „Mirandolina". 14.50 Koncert chóru PR. 15.10 „Gwiazda brazylijskiego nieba" — odcinek opowiadania T. Kwiatkowskiego. 16.00 Wszechnica Radiowa — 25 wykład z cyklu: „Przyroda". 16.20 Program lokalny. 18.30 „Technika w planie 6-letnim". 18.40 Koncert solistów. 19.00 Słuchowisko poetyckie. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie". 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Wszechnica Radiowa — „Wszechzwiązek i współzależność rzeczy i zjawisk" w opracowaniu W. Krajewskiego. 22.45 Muzyka taneczna. 23.10 Muzyka na dobranoc.

TEATRY

Nowy — nieczynny
Im. St. Jaracza — „Dyrektor" — 19.00
Powszechny — „Intryga i miłość" — 19.00
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — „Słomkowy kapelusz" — 19.15
Teatr Młodego Widza w sali MDK — nieczynny
Pinokio — widowisko zamknięte

KINA

BAŁTYK — Edward w opałach — 16, 17.30, 19, 20.30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych — 18, 19. Warszawska premiera — 20. Program dla najmłodszych — 16, 17
1 MAJA — Za wami pójdą inni — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Ostatni Mohikanin — 16, 18, 20
MUZA — Małżeństwo aktorki — 18, 20
PIONIER — Akcja B — 17, 19
POLONIA — Fanfan Tulipan — 13, 15, 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — W pogoni za sławą — 18, 20
REKORD — Ostatni wystrzał — 17.30, 19.30
ROMA — Skazana wioska — 18, 20
SOJUSZ — Wilhelm Tell — 18.30
STYLOWY — O 6 wieczorem po wojnie — 18, 20
ŚWIT — Sekretarz Rejkomu — 18, 20
TATRY — Na manewrach — 16, 18, 20
WISŁA — Taras Szewczenko — 15.45, 18, 20.15
WŁÓKNIARZ — Chłopcy na pozycji — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Fanfan Tulipan — 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA — Nędznicy I ser. — 18, 20

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Pl Kościelny 8 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: od godz. 8 do 20.00 dyżuruje szpital im. M Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, od godz. 20.00 do 8 szpital nr 2 przy ul. Krzemienieckiej 5.

Trzeba naprawić błędy

Siedem ośrodków



podniesie poziom wyszkolenia młodych szermierzy

Trener Kevey roztoczy opiekę nad kadrą łódzką

Depesze doniosły, że na terenie kraju powstaje siedem szkoleniowych ośrodków zorganizowanych dla szermierzy związkowych zrzeszeń sportowych.

W Warszawie gospodarzem ośrodka jest Rada Okręgowa ZS OGNIWO, w Katowicach — GÓRNIK, we Wrocławiu — STAL, w Krakowie — BUDOWLANI, w Łodzi — KOLEJARZ, w Poznaniu — STAL i w Szczecinie — BUDOWLANI.

— To była konieczność — stwierdza przewodniczący sekcji szermierczej ŁKKF, Banaś. — Na obozie w Zakopanem przekonano się, że poziom najlepszych juniorów przedstawia wiele do życzenia i że intensywne szkolenie młodzieży jest nieodzowną koniecznością.

— Co było tego powodem?

— Otóż przyczyn takiego stanu rzeczy dopatruję się w tym, że szermierka polska cierpi na brak wykwalifikowanych trenerów, sprzętu i odpowiednich sal. Braki te odczuwa większość sekcji, a młodzież, widząc to, zniechęca się do szermierki.

— No, dobrze, ale przecież trenerzy mimo to ćwiczą?

— Owszem, ćwiczą, lecz nie poświęcają się szermierce bez reszty. Traktują oni to zajęcie jako dodatkowe, więc nie bardzo przywiązują wagę do jakości swojej pracy. Poza tym, jak wspomniałem, mamy niewielką ilość wykwalifikowanych fechtmistrzów - trenerów... To jest jednym z powodów, który skłonił CRZZ do scentralizowania szkolenia w ośrodkach wojewódzkich, bo nie zapominajmy, że szermierka wciąż jeszcze uprawiana jest niemal wyłącznie w miastach wojewódzkich.

— Czy tym okolicznościom możemy przypisywać spadek poziomu szermierki łódzkiej?

— Niewątpliwie tak. Ale w Łodzi popełniono jeszcze jeden wielki błąd. Polegał on na tym, że czołowe klingi łódzkie zbyt wcześnie i raptownie wycofały się z czynnego życia sportowego, pozostawiając młodzież samej sobie na planszy, zamiast ustawicznie przekazywać jej swoje bogate doświadczenie. Brak dostatecznej ilości imprez szermierczych dopełnił miary spadku poziomu.

— A więc jest aż tak źle?...

— Nie. Najgorsze mamy już poza sobą. Nieźle pracują sekcje AZS Gwardii, Ogniwa i Unii. We Włókniarzu powstała nowa sekcja, oparta na młodzieży. W Zgierzu ćwiczy już 100 uczniów pod ręką trenera Szczepańskiego. Natomiast zdumiewa mnie Kolejarz, tak bogaty w tradycje szermiercze. Tam nic się nie robi i niektórzy zawodnicy Kolejarza nie chcąc zejść z planszy, korzystają z usług AZS i Ogniwa. Zrzeszenia powinny stanowczo wykazać więcej inicjatywy i częściej urządzać zawody. O braku ich zainteresowania w tym kierunku najlepiej świadczy fakt, że na przestrzeni sporego okresu czasu odbył się w Łodzi zaledwie jeden mecz Gwardia — AZS.

— A przygotowania do turnieju miast?...

— Błędu sprzed wyjazdu na mistrzostwa Polski do Piotrowic już nie popełnimy. W końcu stycznia reprezentacja Łodzi wyjeżdża na zawody międzymiastowe do Wrocławia. Indywidualne mistrzostwa będą podstawą do wyłonienia reprezentacji. Turniej miast Łódź — Szczecin — Poznań — Gdańsk, który odbędzie się w połowie lutego w Łodzi, znacznie ożywi naszą działalność. Wreszcie zdradzę, że mam przyrzeczenie sekcji szermierczej GKKF, iż do Łodzi przyjedzie znów trener Kevey, by zaopiekować się kadrą łódzką i uzupełnić braki trenerów, biorąc jako podstawę swej pracy doświadczenia zdobyte na Olimpiadzie w Helsinkach.

Kończąc swą wypowiedź, przew. Banaś dodał, że o przyszłość szermierki łódzkiej, zwłaszcza z chwilą zorganizowania w Łodzi ośrodka szkoleniowego, można być spokojnym. Już dziś tacy zawodnicy jak: Dolecki, Łakomski, Piech, Kotówna, Czarnecki, Wilanowski, Wysokiński, wreszcie starzy szermierze Dajwłowski i Rybicki poziomem swym zaczynają dorównywać polskiej czołówce.

* * *

TO jest dobra myśl — mówi o projekcie zorganizowania ośrodka szermierczego kierownik szkolenia sekcji ŁKKF, Rybicki. — Zdaje się, że Łódź ma najlepsze warunki, bo dysponuje co najmniej 6 trenerami. Mamy za to bardzo niewiele sprzętu, ze wszystkich stron słyszymy narzekania. W ośrodku szkoleniowym sprzęt będzie scentralizowany i każdemu chętnemu dostępny.

Nie każdy zawodnik dysponuje w pewnych godzinach wolnym czasem, a ponieważ ośrodek szkolenia będzie czynny cały dzień, więc może obsłużyć wszystkich. W ośrodku zawodnicy znajdą odpowiednie warunki, jak sala, podłoga, maski, specjalne aparaty elektryczne, które rozwiązują trudny problem treningu szpadzistów...

— Jakie jeszcze korzyści może dać szermierce łódzkiej uruchomienie ośrodka szkoleniowego?

— Można będzie urządzać w nim częste zawody i wychowywać publiczność. Będę szczery i powiem, że Łódź nie zna się na szermierce. To laicy. A w takim ośrodku można na zawodach nawiązać kontakt z widownią i uczyć ją szermierki.

Wreszcie ośrodek będzie odgrywał niemałą rolę propagandową jako centrum, w którym zawodnicy i publiczność mogą się dowiedzieć o najbardziej aktualnych wydarzeniach w szermierce polskiej i zagranicznej. A najważniejsze — to sprzęt! Nareszcie przestaniemy odczuwać jego brak.

Przewodniczący Banaś mówił o zorganizowaniu przez Włókniarza sekcji szermierczej w Zgierzu, a ja dodam, że w dążeniu krzewienia szermierki poza Łodzią zrobiliśmy już drugi krok — mianowicie sekcja taka powstała w Pabianicach przy ZS Stal. Organizatorem jej jest tamtejszy działacz Nagięcki. Sądzę, że te przykłady powinny innych zachęcić do naśladownictwa.

Z wielkim zainteresowaniem oczekuję mistrzostw Łodzi. Jaki też będzie ich poziom? Jeśli zadowalający, to mamy szanse na zajęcie dobrego miejsca w turnieju miast. A tak bym tego chciał...

Rm.

Nową Radę wybiera Koło im. Dyw. Kościuszkowskiej

Termin walnego zebrania Koła Sportowego przy ZPB im. Dyw. Kościuszkowskiej ustalono na 25 stycznia br.

Na walnym zebraniu wybrana zostanie nowa Rada Koła

Czterech kandydatów
Kto spadnie z ligi koszykowej?

W dniach 9, 10 i 11 bm. odbędzie się w Warszawie na Bielanach turniej koszykówki drużyn męskich, które w rozgrywkach ligi koszykówki zajęły 5 i 6 miejsca w swoich grupach.



W turnieju drużyny te walczyć będą o miejsca od 9 do 12. Drużyny, które zajmą ostatnie 2 miejsca opuszczą ligę.

W turnieju uczestniczą drużyny: OWKS (Lublin)— Kolejarz (Ostrów), AZS (Warszawa) — Ogniwo (Kraków)

Ach ta odwilż!

Brak lodu pomieszał szyki hokeistom Włókniarza

Hokeiści Włókniarza nie mają szczęścia do pogody. Znów odwilż!... Cały plan mistrzostw zawalił się. Cóż było robić — zawody odwołano.

Rozegranie mistrzostw projektuje się o tydzień później, a więc w dniach 16—18 bm. Czy za tydzień lodowiska będą w lepszym stanie i czy uda się przeprowadzić mistrzostwa — zobaczymy...

Nad szachownicą

Po trzeciej rundzie prowadzi Hermanowa

W III rundzie półfinałowych rozgrywek szachowych mistrzostw Polski kobiet odbywających się w Łodzi, Wojciechowska wygrała z Konarkowską, Hermanowa z Głowianką, Fastyn z Górną, Obermiller z Leokajtis i Kałęcka z Grzenkowicz.

Poza tym dogrywano odłożone partie. Górna bez wznowienia gry poddała się Hermanowej, Głowianka wygrała z Sierańską a Leokajtis z Górną.

Po trzech rundach prowadzi obecnie Hermanowa, mając 2,5 punktów. Na dalszych miejscach znalazły się: Wojciechowska, Kałęcka, Fastyn, Obermiller i Leokajtis. Wszystkie mają po dwa punkty.

Aktywiści sportowi pow. łódzkiego na naradzie

Jednodniowa konferencja aktywu sportowego z terenu powiatu łódzkiego, której tematem będzie walka o przełom w sporcie i kulturze fizycznej, odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej Woj. Rady Narodowej, ul. Ogrodowa 15.

WWS nadal prowadzi chociaż przegrał z hokeistami Dynamo

W finałowych rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR w hokeju rozpoczęto spotkania rewanżowe.

W pierwszym meczu niespodzianką była porażka mistrza ZSRR, drużyny WWS z moskiewskim Dynamo 1:2.

W dalszych grach Chemik wygrał z Dynamo (Swierdłowsk) 4:3, CDSA pokonał Spartaka (Moskwa) 5:2, a Skrzydła Sowietów wygrały z Leningradzkim Domem Oficerów 6:4.

W tabeli prowadzi WWS — 15 pkt. przed CDSA — 14, Skrzydłami Sowietów — 13 i Dynamo (Moskwa) — 10 pkt. WWS rozegrał dotychczas 9 spotkań, pozostałe zespoły — po 8.

KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI

PIĄTKA z ulicy Barskiej



87)

— Będziesz tak stale wylewał. Tylko z głową. Uważać, kiedy ja będę podsuwał się z cegłami. Nie wcześniej: świeże wapno nie może leżeć zbyt długo na murze; nie później, bym na ciebie nie czekał. Musi być wszystko na czas, inaczej zbańczymy całą robotę. — Dopiero tym „zbańczymy" Complak nawiązał z obu chłopcami ściślejszy kontakt. Pewien był zresztą, że go zrozumieli. Rozprowadzanie wapna nie jest żadną filozofią.

Radząc w przeddzień z sekretarzem Wojciechowskim nad wyborem podręcznego i pomocnika — obaj zgodzili się, że w tym wypadku najlepiej będzie wziąć do pracy zupełnych żółtodziobów. Z dwóch powodów: starzy murarze posiadają nawyki, przy których trudno od razu stosować nową metodę; ponadto jedną z korzyści systemu „trójkowego" miała być właśnie możność wykorzystania robotników nie wykwalifikowanych. Czyniąc zadość prośbie Complaka — Wojciechowski podał mu dwa nazwiska: na podręcznego — Oślizłe, na pomocnika — Kozła.

Wysuwając Marka Kozła realizował Wojciechowski następny etap swego pedagogicznego planu. Pierwszy został niefortunnie zakończony pijaństwem na Miodowej. Drugi — był bardziej udany: Marek już teraz porządnie pracował nad wypełnieniem betoniarskich zobowiązań. Wielu innych mogło go jednak w tym zastąpić. A tymczasem właśnie nadarzyła się wspaniała okazja trzeciej próby. Bardziej indywidualnej, prawdziwej.

— Zgadzasz się? — sekretarz przedstawił chłopcu propozycję pracy z Complakiem.

Kozioł słuchał podejrzliwie. Kim jest Complak? Nie znał go. Wojciechowski wyjaśnił, że murarz ten specjalnie przybył na Trasę, by próbować nowych metod budowania. Nowość wymagać będzie może jakichś nadzwyczajnych wysiłków — a lipcowe upały rozleniwiły chłopca. W brygadzie u Tybury dobrze mu się teraz pracowało. Zenon od miesiąca prawie nie dawał znaku życia, Hanka pisała z obozu przyjemne listy — po cóż mu jakaś nowość?! Wojciechowski nie umiał w ponętnych barwach odmalować pracy z Complakiem. Sam zresztą po raz pierwszy miał ujrzeć nową metodę. Nie przemówił do wyobraźni chłopca, lecz Markowi nie wypadało odrzucić propozycji sekretarza. Brakowało argumentów; niechęć i lenistwo — stanowczo nie wystarczały, innych nie znalazł. Więc — zgodził się.

Józek Oślizło, starszy od Marka, od niedawna pracował na Trasie. Przedtem służył w wojsku. Zamierzał zostać murarzem, lecz najpierw musiał odbyć budowlaną terminatorkę. Chłop rosły i silny, zaczynał od koźlarza — nie było to lekkie ni łatwe. Nie zdążył jeszcze nasiąknąć starymi metodami pracy — więc go Wojciechowski podrzucił Complakowi.

Stali teraz obaj, Marek z Józkiem, i niepewnie wpatrywali się w Complaka, wyjaśniającego zasady współpracy. Józek miał mu podawać cegły. Marek rozprowadzać wapno.

Prędko rozniosła się po budowie wieść o próbie, budząc niechęć, drwinę i śmiech. Pierwszy spór wybuchł zaraz rano, gdy tylko przyszedł Complak. Poprzedniego dnia polecił ułożyć cztery tysiące cegieł w regularnych odstępach wzdłuż ławy fundamentowej oraz co trzy metry ustawić kilka kastr z wapnem. Ponadto zażądał dwóch sznurów dla siebie samego, choć jak świat światem przy jednym sznurze murowało zawsze kilku murarzy. Rano stwierdził, że przygotowano za mało cegły.

— I tego nawet nie ułożycie — kpił majster. Za mało kastr z wapnem i rozpięto tylko jeden sznur. Wszystko było złe. Musiano zarządzić uzupełnienie. Nim to wykonano, Complak uczył swych pomocników.

— Rozumiesz? — pytał Marka. Chłopiec potakiwał. To wszystko było diablo proste. Nabierać wapno na szuflę i zsuwać je. Po co tyle gadania? Marek zaczynał żałować, iż zgodził się na tę hecę.

Była to bowiem heca — zupełnie oczywista.

Na rozkopanym, powoli nagrzewającym się od lipcowego słońca placu budowy zebrała się gromada ciekawskich. Murarze i pomocnicy, którzy już od kwadransa winni stać na swych rusztowaniach, zwlekali z rozpoczęciem roboty. Zapowiedź nowych sposobów pracy budziła kpiny. Rysowali palcem kółka na czole i wzruszali ramionami — ani chybi wariat. — Podobno zresztą wcale nie murarz, urzędnik! — szepnął jeden drugiemu i poszła pogardliwa wieść. Usłyszał ją Józek, usłyszał Marek — więc niepewnie przypatrywali się instruującym ruchom Complaka. Ze stojącej za nimi gromady docierały uszczypliwe prześmiechy.

(D.c.n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04 — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96. tel 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 59 g D-4-10507